

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIELA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA” z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY” wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na pocztę wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedynczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetry na stronie 6-linowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-linowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następné słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 341

Nr. 25

TORUŃ, sobota 27 lutego 1926 r.

Rok II

Walne zebranie Centr. Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu.

We wtorek 23 bm. o godz. 11 rozpoczęło się na sali Apollo w Poznaniu walne zebranie Centralnego Tow. Gospodarczego. Obrady zajął prezes tejże organizacji, p. Mieczysław Chłapowski, witając uczestników i gości z ks. Biskupem Łukomskim na czele. Uczciwszy następnie pamięć zmarłych Ks. Kardynała Prymasa Dalbora i Patrona Kółek Rolniczych, posła Bronsforda, p. marszałek dał treściwy pogląd na położenie gospodarczo-rolnicze w Polsce, przypisując winę smutnego położenia nieszczęśliwej polityce rządu, niedocenającego znaczenia rolnictwa dla gospodarki kraju.

Marszałkiem walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. senatora Tadeusza Szuldrzyńskiego, wice-marszałkiem p. Tuchołkę z Marcinkowa.

Po przyjęciu porządku obrad, złożył p. Potworowski z Goli wyczerpujące sprawozdanie z działalności C. T. G. w r. 1925. Wynikało z niego, że zarząd odbył 13 zebrań plenarnych i posiada 19 towarzystw filjalnych.

Następny referat wygłoszony przez p. M. Chłapowskiego, zobrazował pracę Kółek Rolniczych. Założono 12 biur okręgowych pod kierownictwem dy-

rektorów szkół rolniczych. Przy współpracy nauczycieli szkół rolniczych wygłoszono około 600 referatów, urządzono 43 kursów naukowych. Kółka Rolnicze w liczbie 526 skupiają około 14 tys. włościan, co stanowi, niestety, tylko 30 procent ogółu stanu włościańskiego. W okresie sprawozdawczym przybyło 21 nowych kółek, ubyło 7. Należy podkreślić znaczne postępy w organizacji biur okręgowych, rachunkowości i w działalności zawodowo niedomagającej.

Ostatni z mówców, prof. Rogoyski z Uniwersytetu Wileńskiego, wygłosił bardzo cenny referat o „Organizacji produkcji rolniczej w Polsce w ciągu 10 najbliższych lat. Stwierdziwszy przyczyny obecnego ciężkiego położenia rolnictwa, mówca dał wytyczne skutecznej pracy na przyszłość, zalecając szczególnie oszczędność i postęp.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos pp. Szuldrzyński, Chłapowski, Zółtowski, Czarnecki i prelegent, p. przewodniczący zamknął pierwsze zebranie plenarne.

Resztę dnia wypełniły poufne obrady Wydziału Zawodowego C. T. G.

Towarzystwo pracobiorców i pracodawców na powiat wąbrzeski.

W dniu 18 bm. powstała w Wąbrzeźnie organizacja, jak na nasze obecne stosunki, jedyna w swoim rodzaju, bo zrzeszająca pracodawców i pracobiorców rolnych w dziedzinie gospodarczej. Dodać jeszcze wypada, że powołanie do życia tej nowej organizacji nastąpiło na żądanie pracobiorców, którzy tem samem dali wyraz dobitny, że pragną stosunek wzajemny pracodawcy i pracobiorcy ugruntować na zasadach zupełnie odmiennych od tych, jakie wpajali im dotychczas ich przewodnicy i obrońcy.

Zebranie na sali „pod Białym Orłem” zgromadziło liczne zastępy pracobiorców i pracodawców rolnych z całego powiatu. Po zagajeniu p. Dąbski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił sprawy utworzenia wspólnej organizacji, która ma mieć nazwę „Towarzystwo powiatowe pracobiorców i pracodawców rolnych”.

Zaznaczywszy na wstępie, że myśl takiego zrzeszenia wyszła od pracobiorcy i to robotników z Gzik, majątku p. Rudnickiego, mówca przedstawił zasady i cele założyć się mającego towarzystwa.

Myślą przewodnią wnioskodawców jest zabezpieczenie sobie stałego warsztatu pracy i zarobku. Zabezpieczenie takie dawać ma przynależność do Towarzystwa, które przez zarząd, złożony w równej liczbie z pracodawców i pracobiorców, orzekać ma bezapelacyjnie w sprawie, czy dany pracobiorca może być z pracy wydalony. Za to zagwarantowanie stałej pracy, pracobiorcy, należący do Towarzystwa, nawzajem zobowiązują się do sumiennego spełniania pracy na roli, nawet w razie strajku.

W dalszym toku przemówienia swego podnosił p. Dąbski, że pracodawcy po głębszej rozprawie przyszli do przekonania, iż wnioszek pracobiorców należy przyjąć, już ze względu na to, że dążenie pracobiorców świadczy o zrozumieniu zła, tkwiącego w dotychczasowych pracach ich przewodników, budujących przyszłość sługi i robotnika rolnego na podstawach waśni i rozdzwiewków, a nie na jedynie słusznej podstawie zgody i wzajemnego zrozumienia interesu ludzi pracujących w warsztacie, który ich żywi.

Tylko praca i to usilna, uczciwa, oparta na wzajemnej życzliwości pracobiorcy i pracodawcy, może przynieść upragnioną lepszą przyszłość.

Towarzystwo pracobiorców i pracodawców może zapewnić warunki dobra i szczęścia tak robotników rolnych jak i właścicieli gospodarstw jedynie pod warunkiem, jeżeli w Towarzystwie zapanuje duch Boży, pomiędzy członkami Towarzystwa i w jego zarządzie. Sprężyna, kierującą stale i silnie Towarzystwem, musi być wykonywanie ściśle największego przykazania „kochaj bliźniego swego jak siebie samego”. Jeżeli ta miłość wzajemna pracodawcy i pracobiorcy złączy członków Towarzystwa, stanie się ono pierwszą cegłą zdrowej organizacji pracy w rolnictwie.

Po przemówieniu p. Dąbskiego zebrani uchwalili założenie Towarzystwa i przyjęli statut, przedłożony przez mówcę. Wedle tego statutu składka miesięczna pracobiorców wynosi: dla rzemieślników 50 gr. dla wolnych robotników, sezonowców i zaciężników powyżej 20 lat — 40 gr. dla ordynariuszy (deputantów) 30 gr. dla zaciężników poniżej 20 lat — 20 gr. dla pracodawców 2 gr. z morgi. Wpisowe dla pracodawców 50 gr. dla pracobiorców 2 gr. z morgi użytkowej.

Z przemówień, wygłoszonych w dyskusji przez pracobiorców, wynikało, że po zawodzie, jaki ich spotkał w ostatnich latach, dążą oni wszelk. siłami, by praca w rolnictwie rozwijała się prawidłowo, by znów jak przed wojną nastąpiła zgoda i jedność pomiędzy pracodawcą i pracobiorcą.

Potem przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: z łona pracobiorców p. Orłowski Antoni z Mgowa i p. Olszewski Franciszek z Stanisła-

Minister skarbu Zdziechowski o walucie, spekulacji i pożyczce.

Na wtorkowym posiedzeniu sepmowej komisji budżetowej p. min. skarbu Zdziechowski omawiał sprawę walutowe. Na wstępie zaprzeczył, że obecnie, w okresie trudności gospodarczych, nie można marzyć o ustaleniu wartości pieniądza, wobec czego wahania kursu złotego są nieuniknione, tem więcej że rząd nie zapobiega im sztucznie przez wyzbywanie się zasobów skarbowych.

Obecnie nie ma powodu do obaw znaczniejszego spadku złotego. Ostatnie pięć miesięcy dały przewyżkę bilansu handlowego w wysokości 36.019.250 zł. Należitości te zostały całkowicie uregulowane. Poprawa położenia stanie się rzeczywistością, która niechaj będzie ostrzeżeniem przeciwko spekulantom.

Pośrednim powodem zatrzymania się wyżki dolara w ubiegłym tygodniu było pewne ożywienie w przemyśle, co dowodzi, że spekulacja nie osiągnęła celu.

Leży w interesie całego szeregu banków by tym bankom, które współdziałają ze spekulacją, zostały odjęte prawa dewizowe, które stanowią przywilej, nadany przez państwo. Minister podpisał odebranie praw dewizowych jednemu bankowi, niebawem odbierze innym, jeśli będą nadal spekulować. W najbliższym czasie zwołane zostanie zebranie przedstawicieli banków dewizowych i minister będzie żądał

od nich takiego porozumienia, by przeciwstawiali się zakusom spekulacyjnym.

Dążenie zwiększenia rezerw Banku Polskiego stanowi poważną troskę rządu. Pertraktacje o pożyczkę mają przebieg zupełnie normalny. Rokowania prowadzone z Bankers Trustem rozwijają się normalnie. Pertraktacje, prowadzone we Włoszech, doprowadziły do wyłuszczenia zapatrywań w celu umożliwienia transakcji, gdyby rząd polski po przyjęciu planów przez izby ustawodawcze powziął decyzję wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Okoliczność ta jest bardzo ważna.

Należy zaznaczyć, wywodził minister, że dopiero 16 lutego sprawozdanie delegatów Bankers Trustu doszło do Nowego Jorku. Jeżeli panów niepokoją wahania waluty, to niech panowie uwzględnią trudności, w jakich pracuje minister skarbu. Proszę uwzględnić rolę pewnej części prasy, pewnych przedsiębiorstw i części opinii społecznej, którą częstokroć wiadomościami wyraźnie nieprawdziwymi i plotkami w wysokim stopniu utrudnia działanie ministra skarbu. Niech panowie wezmą pod uwagę, ile niezdrowej demagogii rozlacza się dookoła najważniejszego zagadnienia doprowadzenia do równowagi budżetu. Jestem głęboko przekonany, że rząd wszystkie trudności zwalczy. Zwalczy tem szybciej, im większą pomoc znajdzie w społeczeństwie.

Rzekome oświadczenie Premjera Skrzyńskiego.

W prasie angielskiej, francuskiej i niemieckiej ukazała się wiadomość, że premier Skrzyński oświadczył posłowi Max Millerowi, iż w razie gdyby Polska nie otrzymała stałego miejsca w radzie Ligi Narodów, będzie zmuszoną wystąpić z Ligi i zmienić politykę w sensie zbliżenia do Rosji.

Wobec powyższego należy stanowczo stwierdzić, że taka ni podobna rozmowa nie miała miejsca i że powyższa wiadomość jest najwidoczniej niezręczną plotką wrogich Polsce czynników, usiłujących przypisywać polityce polskiej używanie metod działania, któremi nigdy się nie posługiwała.

wek; z łona pracodawców p. Płócieniak, p. Kosubowski i p. Józef Dąbski. Przewodniczącym wybrano p. Rudnickiego z Gzik.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Jaranowski-go, Żonakowski St., Sobczaka Ant.

Ponieważ do zarejestrowania sądowego potrzebnych jest 7 członków, wybrano jeszcze p. Dąbskiego.

Celem rozszerzenia działalności tow. na cały obszar Rzpłitj, podaje p. Dąbski projekt, według którego w obrębie jednego Województwa istniejące 3 Towarzystwa tworzą towarzystwo okręgowe, więcej towarzystw okręgowych tworzy natomiast towarzystwo krajowe.

Zgłoszenia na członków przyjmuje Zarząd, nadsyłać je należy do Pom. Stow. Rolniczo-Handlowego w Wąbrzeźnie.

Co słyhać w świecie?

Rozszerzenie Województwa pomorskiego.

Według projektu komisji, trzy powiaty, Nieszawa, Lipno i Rypin, wchodzące teraz w skład województwa warszawskiego, włączone mają być do województwa pomorskiego. W skład tego województwa wejda ponadto: Bydgoszcz miasto, Bydgoszcz powiat oraz powiaty Wyrzysk i Szubin.

Następnie z dawnej Kongresówki będą wyłączone powiaty Będzin, Olkusz i Miechów i wcielone do województwa krakowskiego.

Chamberlain o składzie Ligi Narodów.

Angielski minister spraw zagranicznych, Austen Chamberlain, wygłosił w swoim okręgu wyborczym mowę, w której rozwiódł się o przyszłym składzie Ligi Narodów.

Powiedział on, że skład Rady Ligi nie może pozostać ten sam, a wstąpienie Niemiec do Rady będzie zapoczątkowaniem rozszerzenia składu Rady. Rząd angielski zadowolony jest, że Niemcy wejda do Ligi, ale spodziewa się, że politycy niemieccy nie będą próbowali zaprzeczać innym narodom prawa do stałego miejsca w Radzie.

Powyższe przemówienie Chamberlaina uważają gazety niemieckie za — zdradę, bo niby rząd niemiecki nie wiedział, że w Lidze zasiadać będą obok Niemiec również Polska, Hiszpanja i Brazylja.

Przed zebraniem Ligi Narodów.

Skład delegatów, uczestniczących w obradach i konferencji Ligi Narodów, będzie następujący:

Anglja: minister spraw zagranicznych Sir Austen Chamberlain, Selby oraz Robert Cecil. Francja: Briand, Pewel Boncour i hr. Clausel. Niemcy: Stresemann, prawdopodobnie Luther, Gauss i Schubert. Włochy: Senator Scialoja i podsekretarz Grandi, powiernik Mussoliniego. Japonja: hr. Ishii. Belgja: minister Vandervelde. Czechosłowacja: dr. Benesz. Polska: Premier Skrzyński. Austria: Kanclerz Romek. Węgry: hr. Apponyi. Serbja: minist. Ninczicz. Rumunja: minister Duca. Szwajcarja: Prezes Rady Związku Motha. Hiszpanja: poseł paryski Quinones de Léon. Norwegja: minister Movinckel i Nansen. Szwecja: minister Unden. Danja: poseł berliński Zahle. Holandja: minister Karnebeeck lub minister Limburg. Brazylja: profesor Mello Franco. Finlandja: poseł Erik. Urugwaj: poseł Guani.

Narada stronnictw koalicyjnych.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu p. marszałka Sejmu odbyła się narada przedstawicieli stronnictw koalicyjnej rządowej. Uczestniczyli w niej pp. Pluciński

i Seyda ZLN, Czerniewski CH. D. Potoczek PSL, Popiel NPR, i Niedziałkowski PPS. Z ramienia rządu wzięli udział w naradach ministrowie: Skrzyński, Zdziechowski, Kiernik, i Barlicki. Konferencja dotyczyła prac sejmowych i spraw aktualnych.

Jeszcze sprawa naczelnych władz wojskowych.

Premjer Skrzyński odbył wczoraj dłuższą naradę z min. sprawiedliwości p. Piechockim i spraw wojskowych, gen. Żeligowskim. Na konferencji omawiano sprawę odpowiedzi rządu p. Prezydentowi na jego list, wysłany w zeszłym tygodniu do premjera w związku z ustawą o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Pan b. premier Grabski we własnej obronie.

Były premier Grabski wystosował obszerny list otwarty w sprawie czynionych mu zarzutów. B. premier przedstawia sprawę rozsiewanych pogłosek i oszczerstw, jakoby był członkiem budowlanej kooperatywy im. Staszica i włożył w tę budowę bardzo wysokie sumy. P. Grabski wyjaśnia, że przeciwnie, gdy budowa była kosztowna, budowę przerwał a nawet swoje prawa członkowskie ustąpił innemu urzędnikowi. Mieszkanie w gmachu P. K. O. objął na tych samych warunkach co każdy inny lokator. Z lokali urzędowych nie korzystał. Wynagrodzenia w ministerstwie skarbu sobie nie wypłacał a kupno dóbr na Pomorzu jest wymysłem.

Rokowania polsko-niemieckie.

Członkowie komisji dla prowadzenia różnych rokowań z Niemcami, zjeżdżają się do Berlina w najbliższy poniedziałek, dnia 1 marca.

Przewiezienie zwłok Arcybiskupa Ciepłaka.

Po zabalsamowaniu zwłok śp. arcybiskupa Ciepłaka zostały one przewiezione z Passiac do Nowego Jorku. W piątek w katedrze św. Patryka odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kardynała Hajsa, z kazaniem biskupa Schrembsa, w obecności władz amerykańskich i przedstawicieli poselstwa i konsulatu Rzpł. Po nabożeństwie zwłoki zostaną przeniesione na okręt „Olimpic”, który przewiezie je do Europy. Do Gdańska zwłoki zostaną przywiezione prawdopodobnie koło 16-go marca.

Umowa o robotnikach polskich w Niemczech.

Międzynarodowe Biuro Pracy Ligi Narodów ogłosiło komunikat o umowie polsko-niemieckiej, dotyczącej polskich robotników sezonowych w Niemczech, którzy mają tak samo jak tubylcy korzystać z opieki społecznej w razie nieszczęśliwych wypadków.

Jeszcze awantura na pograniczu litewskim.

Z Wilna donoszą, że oddziały litewskie cofnęły się o jeden kilometr w głąb swego terytorjum. Granica litewska wywołuje wrażenie frontu wojennego. Na wieży w Kiernowie umieszczono karabin maszynowy. Ludności miasta zabroniono zapalać światła.

Jeńców litewskich przewieziono do Wilna. Litewskie władze starają się nawiązać rokowania o ich wydanie. Prawo do rokowań zastrzegły sobie jednak polskie władze centralne, gdyż, jak wykazały dochodzenia, wyszedł rozkaz do napadu nie od dowództwa odcinka granicznego, lecz wydany został przez centralne władze kowieńskie.

Nieustająca rewolucja w Grecji.

Z Grecji donoszą, że Pangalos zarządził wszelkie środki ostrożności wobec garnizonu w Salonikach, któremu niedowierza. Wielkie wrażenie w całym

kraju wywołała deportacja na jedną z wysp przywódcy Ligi Wojskowej, pułkownika Marmurasa, który jeszcze rok temu współdziałał z Pangalosem w rewolucji

Gawęda Macieja.

Kochany Panie Redaktorze!

Na św. Macieja słaba w polu nadzieja — pisali dawniej w kalendarzach, ale i słusznie pisali, bo też dawniej o tej porze zima miała być jeszcze zimą w swej mocy i, choć to lut, więcej potrzebny był korszuch suty niż tęgę buty. Ale teraz to nawet zimy porządnej człek nie zazna, bo mróz, co tęższy, ledwie tydzień wytrzyma, a zresztą cała zima to jest pluta i błoto. To też stare przysłowie, co się z moim patronem łączy, zmienić chyba wypadnie z gruntu, bo nie słaba, ale mocna i wolna jest dziś w polu nadzieja na św. Macieja. Była jeno potem, w marcu i kwietniu, zima nie chciała sobie nagrodzić tego, co teraz zmuździła, bo byłaby nowa bieda, a chyba mamy jej dosyć.

Ale właściwie nie o tem chciałem dziś pisać, bo zgola co innego mam na wątrobie, a tak mnie to ciepłi, że już rady sobie nie wiem.

Dziwią się i gorszą niejedni na to, że lud prosty za nic sobie dziś ma urzędy i władze i że niejedni w głupocie swej pyskuje, że dawniejsze urzędy pruskie na większy respekt zasługiwały. Wiecie Kochany Panie Redaktorze, jak ja myślę, i że co polskie mi drogie jest, choćby nawet gorsze było, to też możecie sobie wyobrazić, jak mnie ten brak poszanowania do urzędów i władz boli.

Otóż słuchając tych wygadywań na urząd, zastanawiam się już nieraz, skąd u naszego zresztą dobrego i pokornego ludu bierze się tyle zuchwałości i złości, kiedy dawniej taki był skromny. Nie wiem, czy to, co sobie w głowie wykalkulowałem, trafia w samo sedno, ale zdaje mi się, że się nie mylę.

Bo powiedzcie jeno, Panie Redaktorze, czy może naród szanować urzędników, kiedy raz po razie czyta lub na wiecach słyszy, że ten a ten wysoki dygnitarz roztrwonil, wydał na własną osobę, pożyczyl, sprzeniewierzył czy zgola ukradł tyle a tyle tysięcy czy milionów, a potem nie dowiaduje się, że za to roztrwonienie czy pożyczenie czy sprzeniewierzenie dostał tyle a tyle lat więzienia! Lud, nie znający się na polityce, ale odczuwający doskonale wszelkie bezprawie, rozumie, że jeżeli urzędnik dopuścił się takiej zbrodni, to powinien być coprędzej i to surowo ukarany, a jeżeli niesłusznie go oskarżono, to ten, który to rozpuścił — czy to gazeta, czy człowiek pojedynczy — powinien być niezwłocznie pociągnięty do odpowiedzialności i zasądzony do kozw. Kiedy zaś lud, dowiedziawszy się o podobnym przewinieniu urzędnika, nie słyszy potem o ukaraniu jego albo, który go oskarżył, to powiada sobie, że widocznie to, co o owym urzędniku mówiono, było prawdą.

Sam na własne uszy słyszałem jak prosty sobie człowieczek tak oto prawil: żeby nie był ukrad, to byłby skarżył ową gazetę, a że jest winny, więc siedzi cicho. Kiedym mu potem powiedział, że przecież zostawili owego urzędnika w urzędzie i nie wytoczyli mu procesu, to on się roześmiał brzydki i powiedział: ba, kruk krukowi oka nie wydziobie, bo pewnie ci jego przełożeni też niejedno mają na sumieniu i boja się o własną skórę. Zgromiłem go za to surowo, ale szelma stawil mi się hardo i powiedział: wszyscy oni po jednych pieniądzech, bo jakby byli sprawiedliwi,

J. I. KRASZEWSKI

Morituri

(Ciąg dalszy.)

Zapoznawszy się we dworze i walęsając się od kąta do kąta, a lubiąc gawędę. Jałowca tak doskonale o wszystkim, co się działo w Brańsku, wiedział, a tak miał oko otwarte, iż nikt lepiej nie mógł zdać sprawy ze wszystkich czynności i najmniejszych przygód. Ubierał się ubogo, niebardzo schludnie, niepozornym był, a z pisanja wnosząc i z mowy i z ministrantury, można było sądzić, iż pewnie szkoły skończył i w lepszym niegdys stanie znajdować się musiał. Nikogo to wszakże nie obchodziło: posługiwano się nim, lubiono go i zostawiano w spokoju.

Dworek, w którym mieszkał Jałowca, stał nad samą drogą, którą panu Zenonowi trzeba było jechać od ojca do pałacu. W tych dniach, gdy państwo Mościńscy przybyli, Zenon odbywał codziennie przejażdżkę tę konno lub wózkiem, służąc po całych dniach księciu Robertowi. Zwykle jednak odjeżdżał na noc do siebie.

Trzeciego dnia właśnie, około północy wracał tedy, gdy mu cygaro zagasło i postrzegł, że zapalek z sobą nie ma. W oknie dworku świeciło się jeszcze. Pan Zenon znał Jałowcę z widzenia, postanowił przeto wniść, ażeby cygaro zapalić. Koń był wyczony stać i na pana czekać, choćby godziny całe. Zarzucił mu więc uzdę na szyję pan Zenon, i zbliżywszy się do drzwi, a znalazłszy je otwarte, wszedł do dworku.

W sieni było ciemno, zaledwie mógł wniść się namacać, wreszcie jednak otworzył i znalazł się we wnętrzu mieszkania. Na stoliku paliła się nie świeczka łojowa z miasteczka, ale stara lampa z olejem, pokryta

daszkiem; kilka arkuszy papieru zapisanego walało się po stole, kałamarz i pióra świeżo porzucone przy nich. Odsunięty stółk świadczył, że gospodarz tylko co odszedł od roboty.

Przypatrując się baczniej dokoła, Zenon postrzegł na tapczanie wyciągniętego Jałowcę, który głębokim snem usnął, zapomniawszy znać zgasić światło i drzwi zaryglować. Otwarcie ich i hałas wchodzącego nie zbudziły go. Żurba postanowił u lampy zapalić cygaro i odejść, lecz mimowolnie oko jego padło na zapisany arkusz papieru i przyłgnęło do niego.

Zastanowił go nietylko pisanie bardzo wprawne, lecz kilka wyrazów pochwyconych, świadczących, że pisał to nie tak prosty człek, jak się Jałowca wydawał. Na jednym arkuszu stała świeża data, jakby dziennika utrzymywanego przez tego osobliwego pustelnika, a poniżej Zenon wyczytał, niechający prawie: „Księstwo Brańscy sprowadzili tu hrabiego Mościńskiego z córką, w nadziei zaswatania księcia Roberta z tą dziedziczką wielkiej fortuny. Intryga bardzo zrecznie a niewiadomo przez kogo osnuta, do której wpływać musiał ks. sufragan, grozi zupełnym powodzeniem”.

Zenon, przeczytawszy to, stanął jak osłupiały. Co ten dziennik miał znaczyć? Właściwie nie godziło mu się go czytać, to prawda, lecz wyglądało to jakby na szpiegowski raport o księstwie Brańskich. W jednej chwili cała zagadkowość postaci Jałowczy przyszła mu na myśl.

Nie wiedział jeszcze co począć i rozmyślał, gdy od strony łoża dało się słyszeć westchnienie, jakby poprzedzające przebudzenie. Jałowca przewrócił się na łożu.

Zenon tymczasem uznał najwłaściwsz. wymknąć się co najprędzej, nie będąc postrzeżonym, a nazajutrz obmyślił środki rozciągnięcia nadzoru nad Jałowcą.

Koń stał przed gankiem. Siadł nań co najprędzej, ale zamiast do domu, pojechał do Gozdowskiego, który zwykle pijał jeszcze zieloną herbatę wróciwszy z pałacu, i dopiero spać się kładł po niej. Jakoż zastał szanownego plenipotentą w wygodnym szlafroku, z filiżaneczką nektaru i cygarem przechadzającego się po pokoju w najróżowszym humorze. Zdziwił się niezmiernie odwiedzinom spóźnionym.

— Przepraszam najmocniej pana, ale ponieważ nie śpisz jeszcze, pozwolisz mi zadać sobie pytań parę — rzekł, wchodząc, Zenon.

— Napije się pan herbaty, zielona i przedziwna, leciuchna, tak jak ja Chińczycy pija — rzekł Gozdowski. — W tych dniach, widzi pan, jemy okrutnie wiele i bardzo smacznych rzeczy, a nic tak nie przetrawia, jak lekka, gorąca herbata zielona.

Zenon uśmiechnął się z tej troskliwości o zdrowie szanownego Gozdowskiego.

— Powiedz mi pan — przerwał, — skąd to się wziął i co to za jeden jest ten Jałowca?

— He? Jałowca? ten w dworku pod ogródem? — roześmiał się Gozdowski — ah! to sobie dobre biedne człeczysko. Od kilku lat zarabia tu na życie jak może. A cóż pan ma do niego?

— Nic — rzekł Zenon — ale... ale chciałbym wiedzieć, co to też za człowiek? kto? skąd?

— Czy co przewinił? uchowaj Boże! — podchwycił Gozdowski — to go zaraz jutro wyrzucicie każę.

— Nie, ale miałem osobliwsze zdarzenie przed chwila — kończył Zenon. — Wszedłem cygaro zapalić do jego chaty, znalazłem go śpiącego na tapczanie, a na stoliku zapisane arkusze, jak gdyby szczegółowy dziennik o Brańsku, jakby jaki raport tajny o nas wszystkich. Rzuciłem tylko okiem na nie, coś mi się to podejrzaniem wydało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

toby złodziei w urzędzie łapali twardo za kark, a nie ciećkali się z nimi.

Panie Redaktorze! Rozważcie jeno sami i osądźcie, bo mnie się zdaje, że co ten szelma powiedział, tego nie można lekceważyć jako zwykłe pyskowanie.

Mnie się zdaje, że gdyby rząd dbał o dobro sławy swych urzędników, karał surowo winowajców, a brał stanowczo w obronę niewinnych, to urzędy i władze miałyby u narodu więcej poszanowania i lepszy posłuch, a toby przyczyniło się też walnie do naprawy naszego pieniądza, bo jak wiadomo, wartość jego zależy od zaufania narodu do uczciwości rządu.

Jeżeli moje rozumowanie jest niesłuszne, to list ten rzućcie do ognia, nie do kosza, a mnie wybaczcie, boć wicie, że nie przez złość, ale z troski o naszą Polskę to piszę.

Panu Bogu oddaję

Maciej Różga
gospodarz na wvcuğu.

WALNE ZEBRANIE

Centralnego Towarzystwa Gospodarczego odbędzie się we wtorek, dnia 2-go marca 1926 r. w Toruniu w sali Dworu Artusa, na które uprzejmie zapraszamy.

Porządek dzienny:

Godz. 9.30. Msza św. w Kościele Panny Marii;
Godz. 10.15:

1. Zagajenie,
2. Wybór marszałka, zastępcy i sekretarza,
3. Przyjęcie porządku obrad i zgłoszenie nazwisk ustępujących członków Zarządu (pp. Prezes J. Ślaski, T. Pankowski, J. Jaworski),
4. Sprawozdanie z czynności Centr. Tow. Gosp. za rok 1926, ref. p. T. Pankowski z Frydrychowa,
5. Sprawozdanie kasowe, ref. p. Wojewódzki sekretarz C. T. G.,
6. Uchwalenie nowego statutu dla Centralnego Towarzystwa Gospodarczego na Pomorze ref. p. Józef Tomorowicz ze Study,
7. Wybór 5 członków Zarządu Głównego,
8. Ustalenie wysokości składek na rok 1926.
Przerwa śniadaniowa.
9. Referat „Zadania ziemiaństwa w pracy społecznej” ref. p. B. Lubiński z Kiaczyna,
10. Referat „Produkcja zbóż i okopowych na zasadzie systemu Romana Lossowa” ref. p. Roman Lossow z Leśniewa,
11. Wolne głosy,
12. Zamknięcie Walnego Zebrania.

Zarząd

Centralnego Towarzystwa Gospodarczego

(—) Jerzy Ślaski, prezes.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 26 lutego 1926 r.

Piątek dnia 26 lutego Aleksandra b.

Wschód słońca 7.³⁷. Zachód słońca 17.³⁰.

Wschód księżycy 16.⁹. Zachód księżycy 6.⁴⁸.

Sobota dnia 27 lutego Anastazji

Wschód słońca 7.⁵⁵. Zachód słońca 17.³².

Wschód księżycy 17.¹⁴. Zachód księżycy 7.¹¹.

Niedziela dnia 28 lutego Romana op.

Wschód słońca 6.⁵³. Zachód słońca 17.³⁴.

Wschód księżycy 18.²². Zachód księżycy 7.³².

* **Teatr miejski.** Dziś w piątek, dnia 26 lutego o godz. 5-ej popoł. (ceny najniższe) specjalne przedstawienie dla młodzieży przepiękne dzieło Dickensa „Świerszcz za kominem”. Jutro w sobotę, premiera znakomitej komedii satyrycznej de Flersa i Gaillaveta „Król” która świeżo odniosła tryumf na scenie T. Polskiego w Warszawie. Tyt. rolę gra p. Krokowski, kobiece role główne pp. Bodańska i Trojanowska.

* **Nabożeństwo za duszę śp. Ks. Kardynała Prymasa Dalbora.** Wczoraj odprawił Ks. Dziekan Pelka w kościele św. Jakóba uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Ks. Kardynała Dalbora, Prymasa Polski.

* **Zaległe emerytury będą wypłacane.** Ciągająca się już od szeregu miesięcy sprawa wypłaty zaległości emerytalnych, wynikłych wskutek niewłaściwej częstokroć waloryzacji emerytur — została wreszcie obecnie załatwiona.

Min. Skarbu wydało na skutek starań zw. emerytów cywilnych okólnik, regulujący tę sprawę. Zaległości będą więc wypłac. niezwłocznie jednorazowo. Jedynie wypłaty przypadające na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 maja 1925 r. — ze względu „utrzymania równowagi budżetowej” będą wypłacane w sześciu ratach.

* **Sukienki dziecięce,** prawdziwe ślicznoty, budzące zachwyt każdej matki, wykonuje bardzo tanio polecająca się w dzisiejszym numerze, Wiedeńska pracownia garderoby dziecięcej p. Bronisławy Koniuszewskiej w Toruniu przy ul. Sienkiewicza 16, wejście z ul. Mickiewicza. Zamówienia listowne załatwia się także.

* **Falszywa 20 złotych.** Nieprzyjemne zdarzenie miał w dniu 22 bm. ogólnie znany i szanowany p. W.

Malinowski, któremu w czasie wykupywania biletu na dworcu Toruń-miasto zwrócił urzędnik uwagę, że banknot 20 złotych, podany jako należność za bilet, jest fałszywy. Znajdujący się w pobliżu posterunkowy spowodował spisanie protokołu w tej sprawie. Jak się dowiadujemy, p. M. otrzymał banknot od innej osoby, ta znów od innej (oczywiście zawsze jako prawdziwy) tak że trudno będzie stwierdzić źródło pochodzenia fałszyfikat. Śledztwem kieruje Eksp. Urz. Śl.

Wypadek ten powinien być przestrożą dla wszystkich, jak ostrożnym trzeba być przy przyjmowaniu banknotów, jeśli nie chcemy przechodzić podobnych przykrości, jak je miał okazję skosztować p. M.

* **Mysliwych, rolników i wszystkich,** posiadających broń, wirówkę do mleka, rowery, maszyny do szycia i pisania, zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze, rusznikarza p. Tadeusza Koniuszewskiego, który od niedawna osiedlił się w Toruniu przy ul. Sienkiewicza 16 i prowadzi wzorowy warsztat rusznikarski i mechaniki precyzyjnej.

* **Szczepienie ochronne przeciw płonicy** (szkarlatynie) przeprowadza Państwowy Zakład Hygieny w Toruniu ul. Wałowa nr. 3, do końca marca 1926 r. w poniedziałki i czwartki między godziną 11 a 13.

Szczepienia te dla urzędników państwowych oraz członków ich rodzin są bezpłatne.

Szczepienia osób prywatnych kosztują: Rozpoznawcze 5 zł, 3-krotne zapobiegawcze 5 złotych.

* **Z Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego.** W sobotę, dnia 27 lutego o godz. 5 i pół popoł. w Teatrze Miejskim prof. Jan Grabowski wygłosi odczyt p. t. „Chelmno — pierwsza stolica Krzyżactwa”. Prelegent przejdzie bogatą historję prastarego grodu polskiego, który stał się pierwszą stolicą i warownią Krzyżaków (Culmer Handfeste). Poznamy jego piękne zabijki, ciekawe dzieje wojny o głowę św. Barbary, Bernarda Zinnenberga i t. d. Wstęp 1.50 zł, dla młodzieży szkolnej 20 gr.

* **Wstrętny czyn.** Dn. 22. bm. znalazł administrator przy ul. Lelewela nr. 6, dziecko około 4-miesięczne w głównym zbiorniku kloacznym. Dziecko odstawiono do Prokuraturji. Sprawczynią tego wtrętnego czynu jest zamężna A. K.

* **Tabela wygranych loterii państwowych.** W piętnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy państwowej loterii klasycznej główne wygrane padły na numery:

50.000 zł. 26104.
25.000 zł. 61924.
20.000 zł. na N-ry: 9235 43835 62580.
1.000 zł. na N-ry: 12466 25775 28910 44920 61624.
600 zł. na N-ry: 1125 2224 2593 8203 9574 9607 13361 15007 16535 20318 38773 43555 48050 55601 63821.
500 zł. na N-ry: 7894 11988 12249 14879 18929 21056 26963 33596 62341 63874 64437.
400 zł. na N-ry: 1388 27289 3726 4497 6493 7907 8278 8566 12033 12219 12874 13164 13214 13257 13709 17553 17614 18282 18428 19760 24978 25120 28028 30816 31850 34183 38881 42097 42785 49051 50324 58245 63043.

W szesnastym dniu ciągnięcia:

10.000 zł. 63475.
5.000 zł. 39801.
2.000 zł. na N-ry: 1917 57077.
1.000 zł. na N-ry: 1453 17039 36070.
600 zł. na N-ry: 2934 6964 18317 18770 19494 20230 23675 38855 39134 42657 43857 44290 48154 53283 53669.
500 zł. na N-ry: 183 2510 5644 9353 14933 23768 28358 39794 45719 50266 527220 61743 64399.
400 zł. na N-ry: 1220 3178 3964 5326 9185 9215 9846 14898 18324 19320 21290 23077 23859 28404 30034 36323 46988 47503 47545 53016 55376 56943 60587 62907 63640 64636.

* **W sprawie nadużycia w więzieniu toruńskim.** W związku z nadużyciami w więzieniu toruńskim dowiadujemy się, że prokurator sądu okręgowego w Toruniu otrzymał urlop. Czy jest wmieszany wzgl. o ile odpowiedzialny za te nadużycia wykażą dochodzenia.

* **Górne Wymiary,** pow. chełmiński. (Pożar). Olbrzymi pożar zniszczył tu wszystkie zabudowania gospodarcze oraz przyległe do tychże dom mieszkalny p. Dąbskiego. Ponieważ budynki były z drzewa i kryte słomą, a nadmiar dał dość silny wiatr, ratunek okazał się niemożliwym. Prócz żniwa i budynków spalił się cały inwentarz żywy. Ocalało jedynie bydło młodociane. Straty są olbrzymie.

* **Świecie.** (Z Sejmiku Powiatowego). Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku dokonano przy obecności wszystkich członków szereg wyborów. I tak na sekretarza Sejmiku wybrano p. Józefa Pokorskiego, nac. sekretarza Wydziału Powiatowego.

Do wydziału powiatowego wybrano pp. burmistrza Kostkę ze Świecia, Józefa Czajkowskiego z Płochocina, Józefa Żurka z Gacków, Franciszka Koczowski z Laskowic, Teofila Kikulskiego z Dragaczu, Konstantego Januszewskiego z Błędzima.

W sprawie komisji poborowej rekruta, podzielono powiat na dwa okręgi, tj. Świecie i Nowe. Na okręg Świecie wybrano p. Plotkowskiego z Tlenia, na zastępcę p. Fr. Lemkę z Przysierska, na okręg Nowe,

p. burmistrza Jabłońskiego z Nowego, na zastępcę p. Juljana Borkowskiego z Nowego.

Do komisji oszacowania szkód polnych wybrano pp. Czajkowskiego z Płochocina, Januszewskiego K. z Błędzima, Kulczyka M. z Suchej, Malinowskiego A. z Żuław, Dunajskiego Fr. z Świecia. Ponadto dokonano też wyboru i do innych komisji i powzięto szereg uchwał.

Poza porządkiem obrad uchwalono przygotować na przyszłe posiedzenie statut, o poborze podatków od przedmiotów zbytku.

* **Wielki Komorsk.** pow. świecki. (Pożar). W nocy z 18 na 19 lutego br. wybuchł pożar u właściciela Jabłońskiego Juljana, w Wielkim Komorsku. Spalił się dom mieszkalny kryty słomą. Powstała szkoda wynosi około 2000 zł. Przyczyna pożaru niewiadoma.

* **Rodziejewo,** pow. świecki. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 11 lutego br. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Konig Otton, lat 16, syn Wilhelma, zamieszkałego w Rodziejewie, pow. Świecie, wskutek przejechania wozem obładowanym drzewem, który po przewiezieniu do szpitala w Grudziądzu, tego samego dnia zmarł.

* **Bukówiec.** (Z jarmarku). Odbył się u nas jarmark kramny, połączony z targiem na konie i bydło. Spędzono około 90 sztuk bydła. Ceny były wysokie; za średnie bydło płacono do 180 zł, za lepsze sztuki powyżej 200 złotych. Koni spędzono około 200 sztuk; płacono za średnie sztuki do 250 złotych, za lepsze do 450 złotych.

* **Stara Kiszewa.** (Z życia Tow. Pow. i woj.). W niedzielę, dnia 14 bm. obchodziło miejscowe Tow. Pow. i Woj. 6-letnią rocznicę wkroczenia wojsk polskich. Od godz. 5—6 po poł. trwał koncert na sali p. Banacha. Punktualnie o godz. 6-ej stawili się członkowie Tow. w komplecie, gotowi do pochodu, który się też po upływie 15 min. odbył łącznie z pokrewnionymi organizacjami istniejącymi w danej miejscowości, jak: Sokół i Towarzystwo Młodzieży.

Że tutejsza ludność zrozumiała cel tej uroczystości i pochodu, świadczą o tem pięknie udekorowane domy w chorągwie i przyozdobione okna w różnych światelkach, dalej liczny udział ludności w pochodzie i to nie tylko miejscowej ale i poza miejscowej.

Po ukończeniu pochodu odbyła się defilada danych Tw. przed sztabem Tow. Pow. i Wojaków. Następnie wygłosił prezes Tow. Pow. i Woj. p. Kaszubowski dłuższą mowę okolicznościową. Po programie uroczystościowym nastąpiła zabawa taneczna z różnym urozmaicheniami jak loteria fantowa i t. d.

* **Starogard.** (Wyroki II Izby karnej Sądu Okręgowego). Zasądzono następujące osoby: Edelstajna Dawida z Kalisza za przemytnictwo czeków na 100 zł grzywny, zarazem konfisk. czeków opiewających jeden na 18 funt. szter. angielskich, drugi na 43 funt. szterl. ang. Polierstocka Symcha z Warszawy za przemytnictwo weksli na 50 zł grzywny i konfisk. 5 weksli na razem 823 zł. Eisenblatta Izraela z Warszawy za przemytnictwo pieniędzy i weksli na 100 grzywny i konfisk. 180.— 5 ameryk. dol. i weksel na 140 zł. Szowski Karol z Warszawy za przemytnictwo pieniędzy na 10 zł grzywny, Petrała Józefa z Jarocina za przemytnictwo pieniędzy i weksli na 30 zł grzywny i konfisk. aresztem obłożonych weksli na 550 zł opiewających. Na wszystkich oskarżonych nałożono kosztą postępowania karne.

* **Osowo,** pow. Starogard. (Kradzież z włamaniem). Kradzieży z włamaniem dokonano w nocy na czwartek ub. tygod. u posiadziela p. Wejra Jana i skradziono jemu bielizny w wartości około 400.— zł. Policja nasza z tutejszego posterunku jest na tropie złodziei i jest nadzieja, że uda się złodziei wytropić.

* **Kościerzyna.** (Pomoc dla bezrobotnych). Aresztowanie dyrektora banku). Obywatele ziemscy z powiatu ofiarowali dla bezrobotnych jeden wagon kartofli.

Przed kilku dniami przyaresztowano dyrektora Banku Powiatowego Warczałka na skutek stwierdzenia szeregu nadużyć.

* **Tczew.** (Nieszczęśliwy wypadek). W ub. poniedziałek zdarzył się na peronie gdańskim dworca kolejowego w Tczewie nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Franciszek Nakiel pracujący przy czyszczeniu ścian hali peronowej obsunął podając z wysokiej drabinki na kamienną posadzkę tak nieszczęśliwie, iż rozbił sobie czaszkę. Nieszczęśliwemu rzuciła się krew uchem. W stanie zupełnej nieprzytomności przewieziono Nakla do miejscowego szpitala św. Wincentego. Pierwszej pomocy udzielił rannemu na peronie dr. Korytowski.

* **Subkowy,** pow. tczewski. Nader smutna niespodzianka spodkała parafję naszą w czwartek, 18 b. m. Niespodziewanie zmarł bowiem nasz wikary ks. Stanisław Szymański, w parafji powszechnie lubiany, a szczególnie umiłowany przez młodzież. Do ostatniej chwili na pozór zdrow i czerstwego wyglądu został powołany przez Pana Boga z tego świata niespodziewanie. W czwartek wieczorem czekała na niego młodzież, z którą odbyć miał około godz. 6-tej lekcję czytania, pisania i śpiewu. Po długim, daremnie czekaniu zaczęto się dobijać do jego pomieszkania. Ktoś zajrzał przez okno i ujrzał księdza leżącego na podłodze przy drzwiach. Wywarzono więc zamknięte drzwi

i zastano prawie że już martwe ciało. Włożono na niego jeszcze oleje św., a lekarz przywołany stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Śmierć młodego tego kapłana oplakuje cała parafia, szczególnie zaś młodzież, której całym sercem był oddany, założony Towarzystwo Młodzieży i doprowadzając je do niezwykłego rozwoju.

* **Gdynia.** (Rozwój przemysłu artystycznego). Towarzystwo popierania przemysłu ludowego na Kaszubach odbyło swoje roczne walne zebranie. Ze sprawozdania wynika, że najlepiej rozwija się przemysł ceramiczny. Towarzystwo postanowiło ogłosić konkurs na posadę instruktora rzeźbiarstwa, raz wyasygnować na poparcie tej sztuki 3000 złotych z funduszu Towarzystwa.

* **Gocanowo.** (Napad bandycki.) W Gocanowie, pow. strzebińskiego bandyci dokonali napadu na oberżę Kluczewskiego. Banda składała się z trzech osobników. Jeden z nich wszedł na dach pokryty słomą i przezeń dostał się do pokoju, w którym spała Kluczewska z córką. Bandyta domagał się wskazania pokoju oberżysty Kluczewskiego. Wówczas Kluczewska otworzyła drzwi, wskazała bandycie pokój męża, puściwszy opryska naprzód, zamknęła na zasuwkę drzwi za nim. Bandyta nie troszcząc się o to, otworzył drzwi frontowe i wpuścił do mieszkania swego kolegę, poczem w dwójkę domagali się od oberżysty pieniędzy. Tymczasem Kluczewska z córką uciekły na strych i poczęły wołać o pomoc. Bandyci jednocześnie pod groźbą rewolweru żądali pieniędzy od Kluczewskiego. Tenże wskazał im, że nieco pieniędzy może mieć jedynie córka jego, znajdująca się z matką w poprzednim pokoju. Bandyci zatem chcieli zawrócić, znaleźli jednak drzwi zamknięte i ani rusz otworzyć ich nie mogli. Grasowali zatem w pokoju Kluczewskiego, przygotowując sobie łup. W międzyczasie krzyki matki i córki usłyszeli ludzie mieszkający w podwórzu. Obawiali się jednak wejść, tylko ktoś oddał strzał z teszynga. Bandyci przestraszyli się strzałem i zbiegli, nie zabrawszy ze sobą nic.

* **Warszawa.** (12.000 złotych skradziono przy zbiorce na L. O. P. P.). Śledztwo w sprawie nadużyć wykrytych w czasie zbiorów drugiego tygodnia LOPP. prowadzone są w dalszym ciągu. Przypuszczalnie straty wyniosą około 12.000 zł. Komitet wczął kroki celem zabezpieczenia strat. Przeciwno winnym zostanie wdrożone powództwo cywilne.

Pomoc węglowa bezrobotnym na Pomorzu.

Z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu otrzymaliśmy dane, dotyczące akcji pomocy bezrobotnym — w ważniejszych ośrodkach przemysłowych Pomorza, w postaci bezpłatnego rozdziału węgla między bezrobotnych. Ze względu na ciężkie położenie materialne bezrobotnych, wywołane przesileniem gospodarczym, M-stwo Pracy i Opieki Społ. zorganizowało pomoc węglową dla bezrobotnych w całym Państwie, zawierając odpowiednie umowy z kopalniami węgla.

Odnosna umowa o dostawę węgla dla bezrobotnych przewiduje, iż dostarczany ma być węgiel kamienny t. zw. „orzec” IB. i II. różnych sort i klas. Cena węgla zależna jest od jego ziamistości i klasy i liczona ma być według najniższych stawek.

Pomoc węglowa jest świadczoną bezrobotnym bezpłatnie. Zastrzeżone jest w umowie, że węgiel użyty być może wyłącznie na świadczenia dla bezrobotnych.

Połowę kosztów nabycia węgla pokryje Skarb Państwa, drugą połowę ponoszą Zw. Komunalne w sposób, który ustali M-stwo Spraw Wewnętrznych. Należność ta może być również właściwym Związkiem Komunalnym zakredytowana. Koszt opłat za przewóz węgla kolejami państwowymi dzieli się w tym samym stosunku.

Z uzyskanego w ten sposób kontyngentu węgla M-stwo Pracy i Opieki Społecznej przydzieliło dla Pomorza w dwóch transportach, a mianowicie w dniu 31 grudnia 1925 r. oraz w dniu 4. b. m., łączną sumę 690 tonn węgla.

Węgiel otrzymały do bezpłatnego podziału między bezrobotnych za wspólnym porozumieniem, następujące Magistraty: Wejherowo 170 tonn, Grudziądz 150, Toruń 130, Chojnice 65, Starogard 50, Gniew 30, Tczew 20, Chełmno 15, Chełmża 10 oraz Sołectwo Czersk 50.

Z TEATRU.

„Romantyczna Amerykanka” Operetka Baumana.

Niechaj wieczna tajemnica pozostanie powód, dla którego reżyser p. Zdzitowiecki wprowadził na scenę naszego teatru tę nową polską operetkę — Baumana. Zaszczętu ona nie przyniesie ani autorowi ani wykonawcom, tem mniej naszej sztuce operetkowej. P. Bauman popełnił błąd zasadniczy, dając libretto własnej konstrukcji, przyczem wykazał brak odpowiednich zdolności. Akcja nadzwyczaj nudna, zgoła nieinteresująca, bez jakiegokolwiek pomysłu nie ma nic oryginalnego w sobie, nie może też wzbudzać żadnego zachwytu czy zadowolenia chociaż najmniejszego u widza. Odczuła to publiczność na premierze. Muzyka? Nie jest pierwszorzędną, ale też nie najgorszą. Małomelodyjna. Dosty dobry jest duet: „Małutkie rączki...” Edyty Blackstone (p. Leonowicz) i Teddy Fix (p. Zdzitowiecki) oraz

duet: „Więc pani jest najpiękniejsza...”; Mary Christians (p. Czerniawska) i malarza Konarskiego (p. Laskowski). O ile chodzi o stronę muzyczną ogólnie, to autorowi nie można odmówić zasadniczo pewnych zdolności.

Wykonawcy tej operetki mieli stanowisko trudne. „Z próżnego nawet p. Zdzitowiecki nie naleje”.

P. Ilcewicz i Jejde wysilali się, aby chociaż odrobinę humoru wnieść na scenę. I to się nie udało. Wina oczywiście leży po stronie autora. Artyści, balet, chóry i orkiestra wykonywali zadania swe jak zwykle dobrze. Szkoda pracy. W. R.

Ostatnie wiadomości.

4.000.000 pożyczki.

Wczoraj rada miejska i magistrat miasta Warszawy przedłożyły ministrowi skarbu Zdziechowskiemu prośbę o pożyczkę 4 milionów zł na prowadzenie robot inwestycyjnych, które zatrudniły 1000 bezrobotnych. Delegacja przedłożyła plan szczegółowo a minister Zdziechowski uczynił pewną nadzieję, że miasto mogłoby otrzymać część pożyczki krótkoterminowej i część długoterminowej.

Podjęcie prac w porcie gdynskim.

Przerwane dnia 4 lutego roboty przy budowie portu w Gdyni zostały wznowione. Na razie prowadzone są prace czerpatne przy pogłębianiu portu, a w najbliższych dniach rozpoczną się dalsze budowy moła i nadbrzeża.

Wypłata pensji kawalerom Virtuti Militari.

W najbliższych dniach ukazać się ma, jak się dowiadujemy, rozporządzenie wspólne ministerstwa wojny i skarbu o wypłacie pensji kawalerom orderu „Virtuti Militari” za rok 1926, wynoszącej — jak wiadomo — kwotę 300 złotych.

Wypata ma nastąpić odmiennie niż w latach ubiegłych, bo ratami w dniu 1 marca, 1 maja, 1 sierpnia i 1 listopada b. r.

O wypłacie zaległych pensyj za rok 1921 i 1922 projekt rozporządzenia nie wspomina.

Pożyczka niemiecka dla Sowieców.

W komisji budżetowej Reichstagu minister skarbu podał do wiadomości, że rząd niemiecki podjął się dostarczyć sowiecom 105 milj. mk. niem. pożyczki, z czego 75 milj. złożą mają państwa związkowe.

Zatwierdzenie układów locarneńskich.

W komisji spraw zagranicznych nastąpi dziś zatwierdzenie układów zawartych w Locarno.

Sprawa szpiegostwa „Volksbundu” przedmiotem interpelacji.

Kluby sejmowe Z. L. N., Ch. N., NPR., Ch. D., PSL. oraz Wyzwolenie wniosły interpelację w sprawie ujawnionego szpiegostwa „Volksbundu”. Klub niemiecki również wniósł interpelację, ale naturalnie w innym sensie.

„Volksbund” zamierzał w dniu 21 marca jako w piątą rocznicę plebiscytu, urządzać wielką manifestację za przyłączeniem Górnego Śląska do Niemiec.

Rzeź mahometan w Damaszku.

Z Kairu donoszą, że Armeńczycy napadli miasto Damaszek, i spalili około 100 domów i wymordowali blisko 600 mahometan.

13 wyroków śmierci w czerwonej Rosji.

W procesie o szpiegostwo na rzecz Estonji zśród oskarżonych 13 skazano na śmierć, inni oskarżeni skazani zostali na karę ciężkiego więzienia od 1 do 10 lat.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo 8,00—7,95. — Tendencja słabsza.

Rozmaitości.

Ilu mamy przodków?

Czy już nad tym kiedyś się zastanowiłeś kochany czytelniku, ilu masz przodków? Jest to warte zastanowienia, albowiem pokazuje to dość wyraźnie, jak olbrzymia liczba ludzi przyszła na świat zanim tu ujrzeć mogłeś światło dzienne. Nasamprzód masz ojca i matkę — to dwoje ludzi. Każde z nich musiało mieć także ojca i matkę — mamy więc już czworo ludzi, z których każdy miał również ojca i matkę i tak dalej. Jeżeli w ten sposób liczyć będziemy aż do czasu narodzenia Chrystusa — około 56 lat przeciętnie żyjących pokoleń, to otrzymamy olbrzymią liczbę 139.235.017.489.534.976 urodzin, które nastąpić musiały, zanim jeden z nas przyszedł na świat. Prosimy tylko zastanowić się: tylu przodków ma każdy z nas od Narodzenia Chrystusa, nie licząc wcale dalszych przodków jakich mieliśmy począwszy od stworzenia świata — od Adama i Ewy.

Nafcie — bogactwo, zdrowie — maślanec...
zawdzięcza John Dawid Rockefeller.

„Nafcie zawdzięczam moje bogactwo, moje zdrowie maślanec” — w takim lapidarnym zdaniu ujął drugi co do bogactwa w świecie człowiek. 85-letni król nafty, John Dawid Rockefeller, tajemnicę swego powodzenia. Rockefeller należał przez wiele lat swego długiego życia do t. zw. —

„biednych bogaczy”, gdyż cierpiał bezustannie na zaburzenia trawienia i żywił się jedynie tylko mlekiem i sucharkami. W ciągu całych lat cierpiał ten Krezus poprostu głód i tęsknił za kawalkiem mięsa, którego jednak nigdy nie mógł jeść bezkarnie. Zabrał się jednak z właściwą sobie energią do zwalczania zła, przeprowadził mianowicie kurację maślanekową. Pił maślanekę rano, w południe i wieczorem. Wszystkie zabiegi lekarzy zawiodły, ale ta naturalna kuracja pomogła. Prócz tego uprawiał pilnie sporty. Po jakimś czasie jadł już mięso białe i jaja. Obecnie ma już żołądek zdrowy i zdaniem lekarzy dożyje conajmniej 100 lat.

Historja skrzynki pocztowej.

Skrzynki do listów, spotykane dziś prawie na każdym rogu ulicy, mają swoją ciekawą historję. Prototypy ich pojawiły się po raz pierwszy w kościołach w Florencji we Włoszech w 16 stuleciu. Florenckie władze republikańskie umieściły je tam, aby składano do nich bezimienne doniesienia na spiskowców i intrygantów, wrogich republice. Klucze od skrzynek posiadali tylko członkowie rządu, którzy od czasu do czasu wyjmowali zawartość i na podstawie złożonych denuncjacji, wdrażali śledztwo. Było to ostrzeżeniem dla żywiołów wrogich i upewniało, iż władze czuwają nad bezpieczeństwem republiki.

Z czasem jednak, gdy pierwotne znaczenie tych urządzeń upadło, — listonosze wrzucali do skrzynek listy, przeznaczone dla księży. Sposób ten okazał się tak praktyczny, iż niebawem zawieszono także skrzynki na gmachach pocztowych. Odtąd skrzynki do listów znajdowały wciąż większe zastosowanie i w następstwie rozpowszechniły się po całym świecie.

Mikołaj — „Lajdak”.

Rotmistrz Miłorodowicz, adjutant Mikołaje I., był szczególnie lubiany przez cara za swój humor i szczerość. Pewnego razu założył się przyjacielem również oficerem, że powie carowi przy świadkach i otwarciu w oczy, iż jest lajdakiem. Wkrótce potem Mikołaj w otoczeniu dostojników przechodził w Zimowym Pałacu przez pokój, w którym odbywał dyżur Miłorodowicz. Adjutant udał, że jest bardzo zamysłony i siedział nieruchomo przy stole, podparłszy dłonią głowę.

— Dla czegoś taki zamysłony, mój przyjacielu — zapytał car, zbliżając się doń. — Myślę, wasza cesarska mość o tem, jak to dziwnie jest obecnie na świecie: każdy człowiek jest albo głupiec, albo lajdak. A do której kategorii mnie zaliczysz? zapytał z ciekawości Mikołaj. — Rzecz oczywista, że nie do pierwszej — odpowiadał adjutant. Car był bardzo zadowolony z odpowiedzi. Miłorodowicz zaś wygrał zakład.

Dział gospodarczy.

Ucisk podatkowy rolnictwa w b. dzielnicy pruskiej.

Pod powyższym nagłówkiem czytamy w Dz. Byd. co następuje:

Ogólne są skargi na nędzę i biedę, panującą dzisiaj na wsi; nie mało przyczynia się do tego ucisk podatkowy, gnębiący zwłaszcza włościaństwo w b. dzielnicy pruskiej.

Niektóre sfery nie bardzo chcą wierzyć w ten ucisk i te ciężary, gnębiące włościaństwo, i zdaje się im, że rolnicy mają „złote życie”. Najlepiej do rozumu przemawiają cyfry, niechaj te tedy przemówią.

Mam pod ręką dokładne liczby z gospodarstwa położonego w nizinach nad Wisłą, którego obszar wynosi 45 hektarów czyli 180 morgów magd. W roku 1913 płacono z tego gospodarstwa następujące podatki i ciężary:

1. Podatku państwowego, dochodowego i rent rocznie w 4 ratach łącznie z podatkiem uzupełniającaym	99.— mk. zł.
2. Podatku komunalnego rocznie w 4 ratach	337.92 mk. zł.
3. Podatku groblowego rocznie w 4 ratach a 52,32	209.28 mk. zł.
Landw. Berufsgenossenschaft	89.59 mk. zł.
4. Stowarzyszenie ubezpieczeń od ognia Feuersocietätsbeiträge rocznie 2 raty a 50,31	100.62 mk. zł.
5. Składka do Izby Rolniczej rocznie	10.59 mk. zł.
6. Zakład Ubezpieczeń w Rolnictwie	
7. Składki do Kasy Chorych rocznie	110.— mk. zł.
8. Składka od ubezpieczenia na starość rocznie	75.— mk. zł.
9. Ubezpieczenie bydła	13.50 mk. zł.
10. Podatek od 4 psów	12.— mk. zł.

Razem: 1.057.50 mk. w zł.

Realność oszacowana była do podatku gruntowego na 104,17 marek, do budynkowego na 12,80 marek, do podstawowego dochodowego państwowego na 44 mk. w zlocie. Ciężary i podatki, które realność ta była obciążona, wyniosły rocznie, przeliczwszy sumę na żyto, licząc 50 kg. żyta a 7 mk., okrągłe 150 ctr. w życie. Pobieranie podatków miało tę dobrą stronę, że podatnik zgóry wiedział, ile podatków, które, i w których terminach będzie płacił. Wszystkie podatki pobierał sołtys gminny.

A ile podatków i ciężarów musiała ta sama realność ponosić w roku 1925? Oto:

1. Podatek majątkowy (I rata)	450,— zł
2. Zakład Ubezpieczeń w rolnictwie	53,— „
3. Podatek państwowy dochodowy	18,— „
4. Stowarzyszenie Ubezpieczeń od Ognia	219,70 „
5. Zakład Ubezpieczeń w rolnictwie	53,— „
6. Ubezpieczenie bydła (koni i krów)	80,— „
7. Podatek od 4 psów	40,— „
8. Podatek groblowy (5 rat a 52,12 zł)	261,60 „
9. Składka do Izby Rolniczej	42,36 „
10. Składki do Kasy Chorych	366,03 „
11. Znaczkę inwalidowe (ubezpieczenie na starość)	250,— „
12. Podatek państwowy gruntowy (2 raty)	220,— „
13. Podatek komunalny gruntowy (2 raty)	220,— „
14. Podatek gminny gruntowy	44,— „
15. Podatek powiatowy gruntowy	26,40 „
16. Komunalny podatek drogowy (I rata)	116,97 „
17. Komunalny podatek drog. (II rata)	64,75 „
18. Komunalny podatek drog. (III rata)	28,77 „

Razem: 2.798.58 zł

Łącząc 50 kg. (1 ctr.) żyta choć po 10 zł (a kosztowało 5 i 8 zł); ciężary, które obciążoną była realność, wynosiły w r. 1925 okrygle 273 ctr. żyta wobec 150 ctr. przed wojną; więc ciężary są niemal o 100% większe. Do tego dochodzi niepomierna różnica cen zboża i produktów przemysłowych, np. żelaza, skóry itd. Za 50 kg. np. żyta można było przed wojną podkuć 15 podków, a teraz 5.

Dalej niezadowolone włościom zwraca się przeciw pobieraniu w dowolnych terminach podatków gruntowych z dodatkami komunalnymi. Gdy była dzielnica pruska płaci już państwowy podatek dochodowy, którego inne dzielnice nie znają. Dalej dziwnym „wynałazkiem” naszej biurokracji nienasyconej jest t. zw. podatek drogowy. Ludność chętnieby się dowiedziała, jak ten podatek drogowy się oblicza i na jakie cele idzie, gdyż wszystkim wiadomo, że dla ulepszenia dróg powiatowych nie wiele się czyni, a nowych wcale się nie buduje. Sprawiono wprawdzie drogomistrzom nowe czapki po 7,50 zł, ale do tego nie potrzeba osobnego podatku „drogowego”. Widocznie podatek drogowy idzie na jakieś uboczne cele.

Wogóle starostwa wzgl. wydziały powiatowe nie ogłaszają na czas w „Oredownikach Powiatowych” — które podatki będzie się pobierać, w których terminach i na jakich zasadach. Możeby Urząd Wojewódzki raczył w te sprawy wejrzeć, a zwłaszcza w t. zw. podatek drogowy. Poza to panuje niezadowolone ludności, że za zwłokę w płaceniu podatków pobiera się tak wysokie odsetki, bo aż 4 proc miesięcznie! Mimo tego sprytni płatnicy podatków i tak nie płacą, czego dowodem podatek majątkowy, którego tylko część wpłynęła i to od sumiennych płatników.

Z powyższych wywodów wynika jasno, że ciężko pracująca ludność na roli, a zwłaszcza własność średnia, obciążona jest nadmiernymi podatkami, przechodzącymi się płatniczą. Stąd nie dziw, że niezadowolone ogarnia coraz szersze koła ludności rolniczej w b. dzielnicy pruskiej, która wobec innych dzielnic ponosi nieporównanie większe ciężary. Inne dzielnice nie znają np. ubezpieczeń społecznych (Kas Chorych) na wsi, ubezpieczenia na starość, izb rolniczych, zakładów ubezpieczenia w rolnictwie i t. d.

Sprawozdanie z handlu nasion.
B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 20. II. 1926 r. Notowano w ostatnich dniach w złotych za 100 kg. Koniczyna czerwona 200—260, koniczyna biała 210—260, koniczyna szwedzka 220—270, koniczyna żółta 70—90, koniczyna żółta w łuskach 30—40, przelot 140—175, rajgras krajowy 60—80, tymotka 70—80, seradela 19—20, wyka łatowa 20—25, wyczka zimowa 60—75, peluszka 20—24, groch

wiktorja 36—42, gorczyca 90—120, rzepak 70—80, rzepik 60—70, łubin niebieski siewny 14—17, łubin żółty siewny 16—19, siemie lniane 60—70, konopie 60—70, mak niemiecki 100—120, tatarska 19—20, proso 24—28 złotych.

ZIEMIOPLODY.

Poznań, dnia 24. II. 1926 r. Żyto 19.00—21.00, pszenica 36.50 do 38.50, jęczmień br. 21.00—23.00, jęczmień 19.00—20.00, owies 20.50—21.50, mąka żytnia 70 proc. z work. 32.00—33.00, mąka żytnia 65 proc. z work. 33.50—34.50, mąka pszenna 65 proc. z work. 57.00—60.00, ośpa żytnia 14.00—15.00, ośpa pszenna 16.25—17.25, groch polny 29.00—30.00, groch jad. Victoria 38.00 do 42.00, seradela 22.00—23.00, koniczyna żółta 70.00—80.00, koniczyna czerwona 190.00—275.00, koniczyna szwed. 190.00 do 250.00, koniczyna biała 120.00—230.00, słoma żytnia luźna 1.80 do 2.00, słoma żytnia pras. 2.80—3.00, siano luźne 6.35—7.15, siano prasowane 8.60—9.40, łubin niebieski 14.50—16.50, łubin żółty 18.00—20.00, płatki z. 13.50—14.50, wytl. b. s. 10.00—11.00.

BYDŁO.

Poznań, dnia 23. II. 1926 r. Płacono za 100 kg. żywej wagi: Świnie: pełnomięsiste od 120—150 kg. żyw. wagi 152; pełnomięsiste od 100—120 kg. żyw. wagi 150; pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi 148; mięsiste ponad 80 kg. 140; maciory i późne kastraty 100—140. Woły: pełnomięsiste wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 94; pełnomięsiste wytuczone od lat 4—7 88; młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 74; miernie odżyw. młode, dobrze odżyw. stare 62 do 64. Stadniki: pełnomięsiste młodsze 90; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 78. Jąłówki i krowy: pełnomięsiste wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7—8 87; starsze wytucz. krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jąłówki 76; miernie odżywione krowy jąłówki 64. Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczne 100; średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki 90; mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 80; liche ssaki 70.

Kącik humorystyczny.

Dr. S.: — Bóże się Boga, co tobie?
— Ach, przeklęty weksel! — Całą noc nie zmrzyłem oka!
— Czemuż się nie zwrócił się do mnie!
— Zbawco, a więc dasz mi pieniędzy?
— To nie, ale środek nasenny w każdej chwili!

W sądzie.

— Nazwisko oskarżonego?
— Biedoklepski.
— Czemu się pan trudnisz?
— Jestem nauczycielem.
— Co na pana ciąży?
— Ośmioro dzieci i chora żona, panie sędzio.

U dentysty.

Do jednego z wziętych dentystów przychodzi młoda kobieta z zapytaniem, ile mogą kosztować zęby sztuczne.
— Sto złotych odpowiada dentysta.
— A czyby nie można dostać używanych?

Żona: — Ach, jak to pięknie, że na wiosnę wszystko się odmładza.
Mąż (patrzac na jej zmarszczki): — Ej.. chyba nie wszystko!

Miły testament.

Mr. Thorpe, zmarły niedawno w Detroit, rodowity zresztą londyńczyk pozostawił, umierając, żonie swej szylinga z warunkiem, że w godzinę po przejęciu legatu kupi trucizny na szczyry i otruje się. Jeżeli tego nie uczyni, cały spadek przejdzie na jego braci i siostry.

Współcześni żebracy.

— Litości godna osobo, chociaż grosik — to marności.

— Cóż ty łajdaku — wódkę czuć od ciebie, prosisz i nawet czapki nie zdejmiesz?

— Ehl bo widzi pan, tam stoi na rogu rewilrowy, jakby zobaczył, że ja czapkę zdjąłem, toby mnie za żebranie do kozy wsadził, a tak to pomysłi, że idzie dwóch przyjaciół.

Poszkodowany.

Chłopiec, płacząc: — Pański pies mnie ugryzł. Przechodzeń: — Musiałeś go uderzyć lub podrażnić.

Chłopiec: — Wcale nie, ja go tylko podniosłem z ziemi.

Przechodzeń: — W jaki sposób?

Chłopiec: — Za ogonek...

Roztargniony.

— Kometa, o której mowa, ukazuje się raz na lat sto pięćdziesiąt. Z powodu chmurnego nieba dziś nie będziemy mogli jej obserwować. Jestem zmuszony odłożyć to do przyszłego razu.

U adwokata.

Pewna kobieta zgłosiła się o radę do adwokata. Gdy skończyła swe opowiadanie, adwokat zapytał ją, czy rzeczywiście przedstawiła fakta tak, jak były.

— Tak jest panie — odparła — powiedziałam całą prawdę, a pan już może kłamać od siebie.

Na wsi.

— Cóż to, mąż wasz umarł?
— A tak, proszę jegomości.
— A czemu nie wezwaliście doktora, czy nie ma w okolicy?
— Dyc nie, proszę jegomości, my sami umieramy, przez doktora.

W sądzie.

— Obwiniony jesteś, żeś ukradł Jakóbowi Kiszce buty... Człowieku! Jak się nie wstydzisz! Gdyby to był mróz, to jeszcze można by ci przebaczyć; ale przecież jest ciepło i można chodzić bosol
— To kiedyż miałem ukraść... on w mróz sam nosi buty na nogach, a teraz chodził bosol

Piękne damy, jeszcze sposób do ratowania Polki macie. Więcej nasza Polka może nad Polakiem, niżej dawniej Rzymianka władnęła Rzymem: przechwalajcie obywatelom, że im lepiej w strojach krajowych, a przez taką oszczędność Rzeczpospolita bogatszą stanie się. Toż uboga ojczyzna niszczy się gdy was w jedwabie, w drogim kamieniu, w srebro, złoto stroji. Staszic.

Koniec życia ludzkiego
Jest końcem dnia właśnie;
Im kto szczerzej pracował —
Tem spokojniej zaśnie.

Kaźm. Brodzińska.

Kalendarz Rolniczy
można nabyć w administracji
Ziemi Pomorskiej
cena zł 2,—

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc marzec 1926 wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKA”

(daw. „Przyjaciół Rolnika“)

z odnośnieniem w dom za 99 gr.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 99 gr. za „Ziemię Pomorską” z odnośnieniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Kwit

Niniejszem zamawiam na marzec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKA”

(daw. „Przyjaciół Rolnika“)

z odnośnieniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 0,99 zł. za „Ziemię Pomorską” z odnośnieniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Kwit

Niniejszem zamawiam na marzec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKA”

(daw. „Przyjaciół Rolnika“)

z odnośnieniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 0,99 zł. za „Ziemię Pomorską” z odnośnieniem w dom odebrałem.

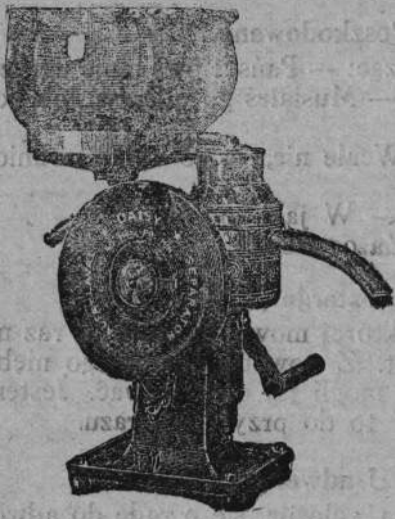
dnia 1926

Urząd pocztowy

Przeszło 3½ miliona

Rolników i Mleczarzy

używa codziennie niezrównane wirówki ALFA-LAVAL z których są wszyscy zadowoleni.



Dlaczego?

Bo wirówki ALFA-LAVAL **rzeczywiście odtłuszczają mleko**, a nie tylko przepuszczają je. Tłuszcz mleczny jest za drogi aby go marnować. Czy w gospodarstwie czy w mleczarni wirówka ALFA-LAVAL jest gwarancją osiągnięcia całkowitego zysku z mleka.

Dla 1 czy dla 100 krów każdy oszczędny gospodarz powinien nabyć najnowszego modelu ALFA-LAVAL **na bardzo dogodnych warunkach płatności.**

Towarzystwo

ALFA-LAVAL

Sp. z o. o.

Wrocławska 14.

Oddział w Poznaniu

Tel. 53-54.

POMORSKA SKŁADNICA SUROWCÓW T. CZACHOWSKI

Czerw. Droga **TORUŃ** Czerw. Droga
Telefon 806 :: Skrz. poczt. 80

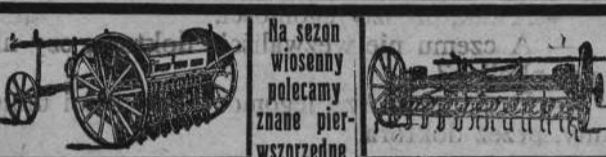
Zakupuje: stare żelastwo, metale, kości, szmaty, papier stłuczki szklane
Sprzedaje: żelazo sztabowe, bednarke, blachy, podkowy i drut
Zamienia: stare żelastwo na nowe i użytkowe
Zakupuje: stare urządzenia fabryczne na demontaż i użytkowanie.

RZETELNA USŁUGA

Sole Potasowe Kałuskie -:- Kainit Stebnicki -:-

poleca na dogodnych warunkach w miarę zapasów z 9-miesięcznym kredytem

Tadeusz Wasung i Ska
Dom Rolniczo-Handlowy
w **L w o w i e**
ulica Chorażczyzna 18 Telef. 8-33.



Na sezon wiosenny polecamy znane pierwszorzędne

Dołowniki i obsypniki do kartofli 2, 3 i 4-rzędowe syst. „Sarrazina“ 62
Siewniki do zboża syst. „Dehne“ Simplex nawozu Minerva-Patent i Pommerania
Opelacze do zboża i buraków syst. „Dehne“
Brony, kultywatory, walce do roli oraz wszystkie maszyny i narzędzia w zakres rolnictwa wchodzące
Nitsche i S-ka Fabryka maszyn
w Poznaniu, ul. Kolejowa 1-3. Tel. 6043, 6044.



Filja w Warszawie
Złota 30.
Tel. 7949.

POMORSKA CENTRALA DLA SPRAW OSADNICZYCH „OSADNIK“

Torun, ul. św. Jakóba 7 p.

złatwia wszelkie sprawy, dotyczące wszystkich kategorii osadników. **Kierownictwo znaj- -:- duje się w rękach fachowych. -:-** W kwestjach zawitych porada adwokacka na miejscu.

Biuro czynne od 1 marca 1926



BRON wszelkiego rodzaju, wirówki do mleka, maszyny do szycia i pisania. Rowery itp. naprawia sumiennie i tanio

Tadeusz Koniuszewki,
Torun, Sienkiewicza 16,
wejście z ulicy Mickiewicza



ZUPEŁNIE DARMO!

KTO CHCE **PORTRET** ARTYSTYCZNIE
:: NABYC :: WYKONANY
ZUPEŁNIE DARMO

niech natychmiast przeszli nam zawiadomienie z dokładnym adresem i znaczkiem pocztowym za 15 gr. na odpowiedź, a wysłamy niezwłocznie sposob, w jaki każdy może nabyć portret artystyczny, dam darmo, bez żadnych kosztów.

„WARŁODAN” ŁÓDŹ, skrzynka poczt. nr. 17.

Baczność Rodacy m. Torunia i okolicy!

W razie wypadku śmierci polecam swoje

TRUMNY DĘBOWE

Zarazem mam wielki wybór w trumnach gotowych wszelkiego rodzaju po znacznie niższych cenach. Usługa rzetelna. — Dekoracja bezpłatna.

Polecam meble własnego wyrobu.

W. Głowacki i Syn 27

Szosa Chelmińska 56. Przystanek tramwajowy. Tel. 373.

Tylko na czas przedświąteczny!

Skorzystajcie z okazji!

3 metry materiału tylko 15 zł 50 gr.

Prowadząc od szeregu lat sprzedaż towarów włókienniczych we Lwowie i będąc w posiadaniu kolosalnych zapasów materiałów, z powodu braku gotówki i zastój postanowiliśmy sprzedać, a na prowincję wysłać pocztą, odcinki na garnitury po cenach dotychczas niebywale niskich, a mianowicie: Polecamy 1/3 mtr. materiału ubraniowego na garnitur męski lub kostjum damski, czysto wełnianego podwójnej szerokości, w najmodniejszą kratkę lub paseczki, we wszystkich kolorach jak to: popielaty, granatowy, zielony i brązowy tylko za **3 metry 15 zł 50 gr.** Taki sam materiał w wyższym gatunku „Modern” cena za 3 metry 28 zł (może być i gładki), a gatunek najwyższy „London” cena za 3 metry 37 zł 50 gr. Na żądanie klientów dodajemy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 9 zł, a wyższy gatunek 10 zł 50 gr. Na prowincję do wszystkich miast i miasteczek całej Polski wysyłamy pocztą za pobraniem, (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 2 zł 50 gr. Adresować: **Lwowska Spółka Manufakturowa, Lwów, ul. Akademicka 23.** 40

Lloyd Bydgoski

Bydgoszcz, ul. Grodzka 28. Tel. 471.

wykonuje w własnej fabryce maszyn:

DLA ROLNICTWA: bronie sprężynowe 5, 7, 9 zębate (typu amerykańskiego), reparacje młoczek i lokomobil oraz wszelkich narzędzi rolniczych;

DLA GORZELNI: odbieralniki, kadzie fermentacyjne, prasy ślimakowe, zbiorniki, reparacje i konserwacje kotłów i maszyn parowych — oraz dostarcza z własnej cegielni cegłę, dachówkę, szączki (dreny).

Piękne sukienki dziecięce

wyrabia 49

Wiedeńska
pracownia garderoby dziecięcej
Bronisławej Koniuszewskiej, Toruń
ul. Sienkiewicza 16,
wejście z ulicy Mickiewicza.

Urzędnik gosp.

Pomorzanin, lat 21, z ukończoną praktyką i szkołą roln., z bardzo dobrimi świadectwami, uczciwy, pilny i energiczny w swym zawodzie, pragnie od 1. IV. 26 r. lub później **zmienić posadę** do dysp. właściciela lub też jako drugi urzędnik. — Wymagania skromne. — Obecnie w niewypowiedzianej posadzie. Łask. zgłosz. do „Ziemi Pom.” pod nr. 45.

Młockarkę (Breitdrescher)

jak nowa (mało używ.) mam na sprzedaż za połowę ceny 39

Leon Ważyński
Wiele, pow. Chojnice

Poszukuję

dla mojego syna, który zamierza od września wstąpić do wyższej szkoły rolniczej i który ma już półtoraroczną praktykę pozasobą, do tego czasu posady **praktykanta** względnie **młodszego urzędnika** Stefan Piński, Miesiączkowo poczta Górzno (Pomorze) Telef. Radoszki Nr. 3.

„Świat i Prawda”

największe i najsolidniejsze ilustrowane pismo obecnej doby należy poznać koniecznie.

Najświeższy zeszyt o 80 dużych stronicach wysyłamy po otrzymaniu przekazem zł 1,50, dołączając bezpłatnie okaz drugiego wielkiego pisma

„Mównica Publiczna”

Za zaliczką nie wysyła się. 30

„Świat i Prawda” Grudziądz Pomorze.

POMORSKI BANK ROLNICZY

22 TORUŃ — ODDZIAŁ STAROGARD

BANK DEWIZOWY

MLEKO

dworskie przyjmuje w każdej ilości
UL. STRUMYKOWA
róg ulicy Szewskiej
w sklepie. 24